

27 kwietnia odbyło się uroczyste pożegnanie maturzystów, które najlepiej podsumuje przemówienie napisane i wygłoszone przez Natana Murlika - absolwenta klasy humanistycznej.



Szanowna Dyrekcjo! Drodzy Nauczyciele! Koleżanki i koledzy...

Chciałoby się rzec, że życie jest jak biblioteka. Wchodzimy pomiędzy regały wypełnione książkami zawierającymi wiedzę z najróżniejszych dziedzin. Kwestią naszego wyboru jest to, którą książkę wybierzemy i zaczniemy czytać, wczuwając się w jej treść i przeżywając każdy kolejny rozdział. Naszą decyzją jest także moment, w którym ową książkę odłożymy na miejsce, by sięgnąć po lepszą, ciekawszą pozycję. Zaledwie parę lat temu wszyscy obecni tu teraz maturzyści sięgnęli po tę jedną konkretną książkę, tak niezwykle istotną i tak przełomową dla każdego z nich. Książkę tę można było przeczytać tylko jeden raz, poświęcając na lekturę trzy lub nawet cztery lata swojego życia. Teraz przygoda z nią dobiega końca i wielu z nas, z większą lub mniejszą nostalgią, zbiera się, by odłożyć tę książkę na półkę. Czas przejść do następnej alejki, do następnego regału i sięgnąć po pozycję otwierającą kolejny rozdział naszego życia. Bez znaczenia jest, czy będzie ona dotyczyła prawa, nauk politycznych, psychologii, czy też medycyny. Ważne jest, by w pamięci naszej pozostała treść tej właśnie książki, którą kończymy dopiero czytać. Czy jest ona warta polecenia? Czy warto poświęcić te parę lat na jej lekturę? Niemądrym jest ten, kto stwierdzi, że nie warto. To właśnie ta jedna, jedyna książka pozwoliła nam ukształtować się do końca, wskazała i rozwinęła nasze zainteresowania, zachęciła do podążania obranymi przez nas ścieżkami. Czego się z niej nauczyliśmy? Co dzięki niej przeżyliśmy? Z każdej zwykłej książki naukowej możemy dowiedzieć się, gdzie jest podudzie, czym jest oniryzm, kim byli Kalikst II i Diego Velazquez, gdzie leży Kuba czy ile kości posiada człowiek. Każda pozycja poświęcona konkretnej dziedzinie nauczy nas, że matematyka to nie filozofia, że nie należy łączyć wody z kwasem oraz że wielka poezja, będąc wielką i będąc poezją nie może nas nie zachwycać, a więc nas zachwyca. Jednakże nie każda książka pozwoli nam doznać prawdziwej integracji. Nie każda lektura nauczy nas organizować obcinę szkolną i połowinki. Nie w każdej książce znajdziemy wskazówki dotyczące kręcenia teledysku do muzyki disco polo czy ucieczki z escape roomu. Czytając zwykłe książki, nie utworzymy nowoczesnego parlamentu i nie uczymy pamięci

bohaterów narodowych wzruszającym dramatem. Rzadko która książka łączy w sobie naukę i rzeczy wymienione powyżej. A właśnie to dała nam lektura, którą teraz jesteśmy zmuszeni odłożyć na półkę. Myślę, że powinniśmy złożyć podziękowania. Należą się one autorom, redaktorom, cenzorom, wydawcom, wszystkim, którzy co roku wkładają swój wysiłek w to, by jak największa ilość młodych czytelników sięgała po tę życiową, przełomową książkę. Bez was ta opowieść straciłaby swój charakter, swoją wartość i sens. Dziękujemy wam my, którzy odchodzimy. Ważne jest jednak to, że nie odchodzimy jedynie jako czytelnicy. Odchodzimy jako współautorzy, a nawet jako bohaterowie tej opowieści. Przez te trzy lata dopisaliśmy jej kolejny rozdział, nową część tej historii, z którą zaznajomią się po nas następne pokolenia. Mimo że nie będziemy mogli już sięgnąć po tę książkę, a jej treść pozostanie jedynie w naszej pamięci, odchodzimy z nadzieją. Nadzieją na to, że każdy z nas, czytelników, autorów i bohaterów tej metaforycznej książki, stanie się jej nierozłączną częścią, stałym elementem. Wiele zyskaliśmy w naszym życiu dzięki tej lekturze, wiele też daliśmy, aby ją uświetnić, rozwinąć. Chociaż teraz odchodzimy, mamy nadzieję, że dopisane przez nas karty tej historii staną się kolejną, jedną z wielu, zalet tej książki.

Odchodzimy, by pozostać tutaj.

Dziękujemy!





